

<http://www.cowbajkachpiszczy.pl/>

Dziewczynka z zapałkami

Autor: Tomasz Nowok

to bardzo smutna bajka zimna jak ludzkie serca
zmienione w bryły lodu niezdolne do współczucia
gdy ludzie nie potrafią okazać miłosierdzia
tym którym głód i bieda codziennie do drzwi stuka

spadł śnieg i mocno wiało w ten wieczór sylwestrowy
gdy wyszła na ulicę bez chustki i bez butów
a potem wędrowała choć mróz jej ziębił nogi
by sprzedać garść zapałek trzymany na fartuchu

przechodnie zbyt zajęci mijali ją bez słowa
nie robiąc nawet gestu by rzucić choćby grosik
jakby nie chcieli widzieć że stoi tam uboga
dziewczynka z zapałkami marznąca pośród nocy

zziębnięta przerażona patrzyła smutno w okna
by chociaż wzrok nasycić widokiem ciepłych mieszkań
i w sercu jej powoli zaczęła wzbierać rozpacz
że sama musi cierpieć gdy wokół tyle szczęścia

gdy iść nie miała siły na odrętwiałych stopach
przysiadła gdzieś na progu w kąciku za załomem
by chwilę móc odpocząć zapomnieć że jest bosa
i żeby choć troszeczkę rozetrzeć zziębłe dłonie

wyjęta więc zapałkę potarła błysnął ogień
i mały ciepły płomyk rozbudził w niej nadzieję
że to co zobaczyła jest blisko i być może
naprawdę swoim żarem za chwilę ją ogrzeje

lecz szczęście jak zapałka błysnęło po czym zgasło
a bieda głód i rozpacz zmałyły złudny spokój
sięgnęła po następną – mignęło jasne światło
tak samo jak poprzednie znikając szybko w mroku

i wtedy zobaczyła na niebie srebrną gwiazdę
która powoli bledła i zapadała w ciemność

<http://www.cowbajkachpisczy.pl/>

płomykiem jaki życia na ziemi był zwierciadłem
a gasnąc głosił smutno że umrze jakieś dziecko

następny ogień przyniósł dziewczynce więcej ciepła
a jasny płomień stworzył niezapomnianą postać
kochanej dobrej babci co kiedyś wciąż jej strzegła
i teraz powróciła by już się z nią nie rozstać

zabierz mnie babciu z sobą szepnęła zabierz proszę
i zapaliła wszystkie zapałki jak ognisko
i nagle szare ściany zaśniły niczym słońce
a ona razem z babcią odeszła w wiekuistość

wstał smutny mroźny ranek lecz gdy ją znaleziono
siedzącą pośród dawno wystygłych już drewniek
na twarzy miała uśmiech i gwiazdki ponad skronią
tak jakby tylko spała gdy śnieg oprószał ziemię

Strona: 2/2